

KALENDARZ

Dziś 6w Romana m.
D. 10 „ Wawrzyńca m.
„ 11 „ Zuzanny i Dygny.
„ 12 „ Klary p.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

D. 9 sierpnia 1771 r., przybył do Pragi czeckiej król wicekrol polski Władysław syn Kazimierza Jagiellończyka, dla objęcia tronu czeckiego.
D. 10 sierp. 1733 r., uroczyste wprowadzono zwłoki Jana III i Marii Kazimierzy z Warszawy do Krakowa.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 9 Sierpnia 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 90, za przesyłką pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6.—Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemilka, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg.—Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

W d. 8 b. m., jako w rocznicę urodzin J. C. M. Najjaśniejszej Marji Alexandrownej, tudzież rocznicę urodzin i imienia J. C. W. W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza Starszego, i imienia J. C. W. W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza Młodszego, odprawiono w tutejszych świątyniach uroczyste nabożeństwa, wieczorem zaś miasto było uilluminowane.

Rozporządzenia Rządowe.

W skutek ukazu Rządzącego Senatu z 8 czerwca r. b. № 57, radca honorowy Kobro, naczelnik powiatu tureckiego, mianowany został, za występ lat, assessorem kolegjalnym, ze starzeństwem z d. 25 kwietnia 1876 r.

Zmiany w służbie.

W Zarządzie Akeyzy: Buchalter kaliskiego akcyjnego zarządu, assessor kolegjalny, Dymitry Karaukow, zgodnie z podaną przezeń prośbą, uwolniony od zajmowanych obowiązków z d. 10 lipca v. st., a na jego miejsce naznaczony starszy pomocnik nadzorcy IV okręgu, assessor kolegjalny, Aleksander Rychter, na miejsce zaś tego ostatniego, powołano pomocnika buchaltera, radcę honorowego, Aleksandra Bordenau.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

Na posiedzeniu tutejszego komitetu parkowego z d. 16 z. m. wybrano jednomyślnością głosów na prezesa p. Romana Mrozowskiego, zaś na członka referenta p. Antoniego Spiczynskiego (również przez aklamację); poczem przystąpiono do rozpatrzenia stron ujemnych w gospodarstwie i zarządzie parkowym.

Wysłuchawszy relacji z przygotowawczych studjów, dokonanych przez wydelegowanych członków pp. Ehma, Spiczynskiego i Weisa, komitet przekonał się: że z powodu niezbyt dobrej administracji w ogrodzie, zaprowadzonej w latach poprzednich, park coraz bardziej ogalał się z drzew okazałych i cienistych, że drzewa suche lub uszkodzone przez burzę, nie były zastępowane młodzieżą, że nie obsiewano gazonów w właściwym czasie trawami, przez co traciły swą zieloność i świeżość, że budynek oranżeryjny postawiony w miejscu zamkniętym, nie odpowiednim dla hodowli kwiatów zagranicznych, że jednym słowem, park kaliski, stanowiący główną ozdobę naszego miasta, z czasem dojść może do zupełnego upadku, jeżeli przedsięwziętami nie zostaną energiczne środki zaradcze. Nadto komitet przekonał się, iż zawarta od lat dawnych pomiędzy magistratem a ogrodnikiem umowa nie odpowiada, na obecne czasy, swjemu celowi, i zastąpią być winna nowym kontraktem, któryby między innymi dokładnie określił prace i obowiązki ogrodnika.

W końcu komitet odwołał się z prośbą do magistratu o wyasygnowanie kwoty, nieprzechodzącej 30 rubli do swej dyspozycji, na wydatki bieżące, niecierpiące zwłoki, oraz uchwalił sporządzenie nowej mapy sytuacyjnej parku, ta bowiem, która znajduje się w posiadaniu komitetu, jest niedokładną i przy regulacji kłombów i alei, w błąd wprowadzić może. Protokół podpisali następujący członkowie: Ksawery Balczewski, Władysław Ehm, Teodor Esse, Bronisław Gałczyński, Władysław Mrecki, Roman Mrozowski, Władysław Rosicki, Antoni Spiczynski i Teofil Weis.

Od dawna niemielśmy takiego upału jak w środę. Temperatura dnia tego wynosiła: rano ciepła stopni 18, w południe 29, wieczorem stopni 17. Burzy niebyło.

Do rządu niespodzianek, jakie nam, przyniesie wspomniany w szóstym numerze wieczór

weneci, przybywa nowa: w jednym z kłobów przy głównej alei parkowej w pobliżu mostu, urządzona zostanie piwiarnia, w której piwo sprzedawane będzie o kopyjkę taniej od cen w mieście panujących.

Zmianami granic gubernji cesarstwa i królestwa, zajmują się na serjo władze rządowe. Wkrótce, jak donoszą „Birż. Wiadomości“ ma być ustanowiona komisja, do której wejdą przedstawiciele różnych zarządów ministerjalnych, ażeby utworzyć nowe gubernie i zmienić granice dawnych, odpowiednio do dzisiejszych potrzeb ekonomicznych.

Notujemy dla przestrogi: znów dwa wypadki, pochodzące z nieostrożnego użycia broni palnej, przez młodzież szkolną.

Młody G., uczeń gimnazjum lubelskiego, siadając na konia trzymał w ręku pistolet. Koń się szarpnął, chłopiec upuścił pistolet, który upadłszy wypalił, kula przeszła nogę nieostrożnemu młodzieńcowi.

Drugi wypadek był z dubeltówką: N. uczeń gimnazjum nabijał broń stemplem, kurki były odwiedzione. W skutek silnego uderzenia stempla kurek spadł, a cały naboij uderzył w rękę. Jeden palec odjęto, a całość ręki wedle opinii lekarzy jest zagrożona.

Jako przykład bardzo skromnych wymagań hotelowych, złożono w naszej redakcji rachunek z hotelu Kerna w Łodzi. Trzech panów nocujących w tym hotelu, a zajmujących zwyczajny numer o trzech łózkach, zapłacili za przespanie się w ciągu trzech dni, tylko *dziewięć rubli kop. dziesięćdziesiąt*. Za kawaleczek mydła ściągnięto z nich oddzielnie *czterdzieści kopyjek*. Ciekawa rzecz, czy właściciel tego hotelu dorobi się majątku?

„Nowosti“ w jednym z ostatnich swych numerów donosi, iż kwestja przyjęcia w cesarstwie kalendarza nowego stylu, ma być rozpa-

MNICH.

MONOLOG DRAMATYCZNY,

przez

JUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

Na skale wysokiej wiekami czerniałej.
Ukrywszy swe czoło wśród chmur,
Wznosił się gmach wielki, potężny, wspaniały:
To schronień klasztornych był mur.
Od łądów obszaru wesoly, gwarliwy
Przepychem, bogactwem łśnił gród,
Od morza przestrzemi szalony, straszliwy,
Grzmiał gniewem i rykiem zdrój wód,
I lasy zielone pod górą w gaj rosty,
A w lasach się piętrzył zwój drzew
I pola wesole rolnikom plon niósły
A w polach skowronka brzmiał śpiew,
Nad lasem, nad gajem, przy morzu, przy skale
Ukrywszy swe czoło wśród chmur.
Wznosił się gmach wielki poważnie wspaniały,
To schronień klasztornych był mur.
I cisza tam była choć w morzach spienionych

Zawarczał z wściekłością fal ryk
Choć w uawach na pastwę bałwanom rzuconych
Okropny rozpaczczy brzmiał krzyk.
I cisza tam była, czy wrzawo zniszczenie,
Czy szczęścia podnosił się chór,
I cisza tam była i ciągłe milczenie,
Gdzie schronień klasztornych stał mur.

Wśród sali samotnej przy lampy promieniu,
Co błyszczał i nikał i rósł,
Kląkł młody zakonnik splótł dłońe w milczeniu
I modły do Boga swe niósł.
On świata zapomniał, on zaparł się chwili
Roszkosnej młodości swej lat,
I jego też ludzie w zaciszu wargardzili,
I o nim zapomniał też świat,
Lecz kiedy myśl w piersi uwieził zbolełą,
Gdy woli swej zaprzec się chciał,
Zgnębione uczucie wśród piersi zawrzało,
I zmystów wśród ciała wzrósł szar,
I próżno bił piersi i próżno grzmiał pieniem
O niebie, o Bogu rad śnił:
On suknią był mnichem, aniołem, cierpieniem,
Lecz myślą człowiekiem wciąż był.

O jeśli na świecie cztęk w świętej rość wierze,
Jeżeli miłością wzniósł ducha do Boga,
Niech idzie w klasztor, niech mówi pacierze
Niech zazna co boleść, co rozpacz co trwoga;
Swobodny, szczęśliwy zapomni o sobie,

Połączy się z lubem przeszłości wspomnieniem,
Wiek prześni w modlitwie i zaśnia w swym grobie-
I błysnie na niebie świętości promieniem! —
Lecz człowiek co ognie stajwszy w swem łonie
Chce łodem klasztornym pierś wrzącą obtożyć,
Ni świętą miłością ni wiarą zapłonie,
Ni zdola cieleśnem kres żądzom położyć.

Wśród celi samotnej, przy lampy promieniu
Co światło blade rozwiewał na strony,
Kląkł młody zakonnik wybladły, zgnębiony
I drząc swe dłońe podnosił w milczeniu,
I próżno bił piersi i próżno grzmiał pieniem,
I próżno o niebie zamarzył dalekierm,
On suknią swą mnichem, aniołem, cierpieniem,
Lecz myślą nieczemnym był tylko człowiekiem!

A w tem zdaleka od grodu strony,
Wesoly podniósł się gwar,
I brzmiał w przestrzeniach echem zdwojony,
Ułudy wzbudżając czar.
I brzmiał w przestrzeniach wdzięcznie, wspa-
[niale,

I w błogi łączył się chór,
I tam dolecał kędy na skale
Schronień klasztornych stał mur.

Porwie się młodzian ku oknu skoczny,
Pchnie drzącą dłońią wążką szyb ściągając,
Chcący wzrok w ciemną otchłań potoczny,

trzoną na zjeździe przyrodników rosyjskich który ma się wkrótce odbyć. Poczynają tedy uznawać nareszcie niedogodność, jakie dla ogółu rosyjskiego wywołują z różnicy w liczeniu czasu, w obec rozszerzających się stosunków handlowych z zachodem, tembardziej, że i meteorologiczne i astronomiczne obserwacje dokonywają się wszędzie na zasadzie czasu nowego stylu.

== (Kommunikowane). Zostając pod protektorem J. C. W. Następcy tronu cesarskiego, komitety, organizujące flotę ochotniczą, zakupiły od kompanii hambursko-nowojorskiej trzy parostatki: Holsatia, Hammonia, i Turyngia, które otrzymały nazwy: Rossja, Moskwa i Petersburg.

Parostatki te, przy długości, dochodzącej do 365 stóp, mają 41 stóp szerokości, objętości na 3500 tounów, i zaopatrzone we wszelkie potrzebne utensylja żeglarskie, oraz w serwis na 35 pasażerów pierwszej klasy.

Za parostatki wspomniane, zapłacono towarstwo 165,000 funtów szterlingów, a mianowicie: za Rossję 750,000 rs., a za Moskwę i Petersburg po 375,000 rubli.

Drogę z Hamburga do Kronsztadu powyższe parostatki przebyły z następującą szybkością:

Holsatia 14,13 węzłów, Hammonia 13,9 węzłów, a Turyngia 13,1 węzłów.

W ogóle wszystkie trzy parostatki odznaczają się jednako prędkością, a różnica w powyższych cyfrach spowodowana zostata okolicznościami, towarzyszącymi podróży, a mianowicie: niejednolitością siły natężenia i kierunku wiatru.

== Z gazet rosyjskich dowiadujemy się, że podatek dochodowy ostatecznie uzyskał zatwierdzenie władz wyższych, i oczekuje Najwyższej sankcji. Zasady projektu tego mają być następujące: od dochodu do 2000 rs. jeden od sta; od 2000 do 3000—dwa od sta.

Taż sama komisja, która uskuteczniła rozkład opłaty klasycznej, zajmie się rozkładem wspomnianego podatku.

Rozne wiadomości.

== Czytamy w „Ruchu literackim“ № 6, że profesor wydziału warszawskiego uniwersytetu p. Aleksandrowicz został zaproszony na członka korrespondenta szersburgskiego towarzystwa nauk przyrodniczych. Professor nadzwyczajny tegoż uniwersytetu p. Wrześniowski na członka zoologicznego towarzystwa w Paryżu; konserwator gabinetu zoologicznego w Warszawie p. Taczanowski na członka tow. ornitologicznego w Berlinie, towarzystwa zoologicznego w Paryżu i towarzystwa zoologicznego w Wiedniu, oraz na członka londyńskiego towarzystwa zoologicznego i akade-

mji Hippony. Wreszcie referent kancelarji warszawskiego okręgu naukowego p. Siemicki został zaproszony na akademika, korrespondenta akademji król-wskiej w Madrycie, członka francuzkiego tow. geograficznego i członka korrespondenta statystyków w Paryżu.

== Tajemnica otaczająca dotychczas ostatnie dzieje podbiegunowej wyprawy Franklina, zostanie nakoniec usunięta i grób tego dzielnego żeglarza niebawem odszukany będzie. Jak wiadomo, udał się Franklin na ostatnią swą wyprawę w okolice północnego bieguna d. 15 maja 1846 r., ostatnia zaś wiadomość o jego losach sięga 16 sierpnia tegoż roku. Dopiero po niejakiem czasie stwierdzono, że Franklin umarł w r. 1867 i że cała osada statku pod jego dowództwem będącego, wyginęła śród podbiegunowych lodów, usiłując napróżno dotrzeć do zamieszkałych łądów. Szczegóły ta niedokładne zawiązujemy wyprawie, którą żona Franklina własnym kosztem w okolice północnego bieguna celem odszukania swego małżonka wysłała.

Owóż teraz przybył do Nowego-Jorku niejaki Tomasz Barret, oficer, należący do załogi wielorybiego statku „A Gayton“, który to statek zatonął d. 1876 r. w zatoce Hudsoskiej; żeglarz ten przywiózł ze sobą tyżkę srebrną z herbem Franklina, i powiada, iż tyżkę tę dostał od Eskimosa, który go zapewniał, iż właściciel rzeczy nej tyżki zginionym został przez lody u brzegów jednej z wysp zatoki Hudsoskiej, i że nie daleko od tego miejsca wyginęła cała osada okrętu. Inni Eskimosowie opowiadali p. Barret, iż zaszywszy ciała wszystkich białych ludzi w skóry reniferów, złożyli je na ziemi, a następnie przywalił kamieniami dla ochronienia zwłok przed żarłocznością dzikich zwierząt. Eskimosowie ci twierdzą również, iż razem ze zwłokami białych ludzi pochowali i książki po tyżce pozostałe, na miejscu zwanem „Igłłid“, a leżącym o jakie 900 mil angielskich od brzegów Hudsoskiej zatoki, w głębi kraju, gdzie dotychczas nie dotarła jeszcze żadna z podbiegunowych ekspedycji. W celu zabrania książek tych, pomiędzy którymi znajdzie się z pewnością dyjarusz wyprawy Franklina, ma być wystawaa z Nowego-Jorku nowa ekspedycja. (Kosmos, zeszyt I. str. 42).

== Wywozowi kartofli z Niemiec do Anglii zagroza konkurencja z północnej Ameryki. Nowa Szkocja wysyła już wielkie ilości kartofli do Anglii, i tak 24 grudnia r. z. odplynął z Hali okręt z 11,000 buszlami kartofli. Chrzęszc kolorado, jak się zdaje, dotąd jeszcze do Nowej Szkocji nie zaszedł, nie zagroza też urodzajom kartofli jak sądzą w Niemczech, w przeciwnym bowiem razie nie mielibyśmy dowozu okopowych z Ameryki. Niebezpieczniejszą jeszcze dla produkcji zboża w Niemczech okazuje się konkuren-

cja z obwodem Missisipi, przez otwarcie na tej rzece parowej żeglugi.

Południowe ujście rzeki zrobiono teraz przystępnem dla wielkich okrętów; kupcy zbożowi w Chicago doprowadzili natychmiast do skutku ugodę pomiędzy koleją centralną Illinois a towarzystwem żeglugi parowej noworlekańsko-liwerpoolską, podług której płaci się za przewóz zboża z Chicago do Nowego-Orleanu 40 centimów od centnara, a ztąd do Liwerpoolu 70 centimów od centnara (110 centimów = 4 rm. 62 fenygów czyli około 2 rs.). Również i konie sprowadzane w ostatnim czasie z Ameryki północnej do Anglii; przetrzymaty one dobrze podróz z Nowego Jorku do Liwerpoolu i przyniosły przedsiębiorcom znaczny zarobek, gdyż kupione za 120 do 200 dolarów, sprzedane zostały za 300 do 400 dolarów, przy kosztach przewozu 72 dolarów. (Landw. Presse).

Wydawnictwa perjodyczne.

== W końcu lipca r. b. nakładem J. O. Weigla w Lipsku wyszedł pierwszy tom dzieła pod tytułem: „Dictionnaire numismatique pour servir de guide aux Amateurs, Experts et Acheteurs de Médailles Romaines Impériales et Grecques coloniales avec indication de leur degré de rareté et de leur prix actuel au XIX me siècle suivi d'un résumé de ventes publiques de Paris et de Londres, par Alexandre Boutkowski. (Fruit d'un travail de 14 ans.)

W roku 1877 po ukazaniu się pierwszych poztyłów wyżej pomienionego dykcjonarza wszystkie zagraniczne pisma niemieckie, francuzkie i angielskie wyrażaly się z wielkim entuzjazmem o pracy pana Butkowskiego, bo też zastawisz wszystkie dotychczasowe krytyki przekonac się możemy, że dzieło to pod każdym względem godnem jest publicznej pochwały. O ile uam wiadomo z ust autora, kompletne dzieło będzie obejmować siedm tomów in 8, każdy około 20 arkuzy druku.

Znany z swoich prac na polu numizmatyki i archeologii pan Aleksander Butkowski urodził się na Ukrainie, wyższe nauki otrzymał w charłkowskim uniwersytecie, a następnie przez dwadzieścia kilka lat podróżował po Arabji, Egipcie i innych miejscowościach. Owoce swoich podróży publikował w następujących dziełach: „Nimizmatyka ili Istorija monet drewnich, srednich i nowych wiekow. Moskwa 1861, z 123 rysunkami i cenami rímskich monet; Wstałki, rímenia neporocznyja diawy. Istoricskij oczerk. Moskwa 1862.

Recueil de grandes curiosites in cortes et peu connues dans le champ de l'Archeologie, de la Numismatique et de l'Epigraphie. I-re et II Li-

Chciwą myśl w światy poszle nieznaue,
A choć nie widac nic w nocnym cieniu
Prócz blasków które świecą wśród miasta,
Dziwna myśl w głowie jego wyrasta,
I dziwny obraz tworzy w złudzeniu.
Patrzy wciąż, słucha... z opony starej
Pragnąłby myślał światy wytwarzać
I zda się wzrokiem blaski rozmnażać
I zda się słuchem powiększać gwary.

„Tam światł“ zawoła—„świat wesołości“
Świat grzący, gwaro, głośny, szalony
Tam powab szczęścia, tam zdroj mitości
Tam niezbadanych uczuć mijony.

„Świecieł“ wyjęknie, wznosząc ramiona,
Świecie co budzisz we mnie szat dziki,
Chciałbym cię przykuć do mego tona
Chciałbym się myślą wpić w twe tajniki,
Chciałbym się z tobą na wieki zbratać
Tym bólem płakać, twą pieśnią śpiewać,
I żar twych ogni w życie me wplatać,
I chłód mej duszy w tchu twym ogrzewać...

O widzę, widzę! — krzyknie po chwili
Zabłysto nagle światel miliony
I zagrzmiał taniec daki, szalony,
I wszyscy w długi spłot się złączyli,
I młode pary po sali gonią,
Patrząc na siebie lubem spojrzaniem,
A dłoń tajemnie łączą się z dłońią,
Usta z ustami i technienia z technieniem.
I suną, biegają, migają tłumem.
Nad niemi szczęścia zachwył ulata
Czucie się z czuciem, myśl z myślą spleta

A rozum zimny nie jest rozumem.
I pierś do pierś ciśnie się drżąc
I dusza z łona zda się wydzierać.
O! w takiej chwili wśród chwil tysiąca
Nie żal żyć, cierpieć—nie żal umierać...

Mówi, a wzrok mu ogniem zabłyśnie
Ogniem rozkoszy lice zapłonie:
I silną dłoń pierś swoją ciśnie
Jakby chciał rozkosz zwięzić w swem łonie.

„O widzę, widzę blask wszystkich blasków
Słyszę o słyszę brzęk dzwiczny miły,
To stopy złota nagle zalsniły
W pośrodku grzązących tłumów oklasków.
A co za rozkosz myślą skojarzyc:
Złud i nadziei szaty gorące.
I w jednej chwili wieki przemarzyć
I w jednej chwili żyć lat tysiące!
Być, trwać tą chwilą—zapomnieć świata
Zgasić wsze cnoty co w pierś tleją
Zaprzeć się ojca, matki i brata
I żyć nadzieją—jedną nadzieją!

Widzę go—widzę: zbliża się, staje,
Wyciągnął rękę... ta twarz wiabłata
Ten ruch, wejrzenie... o ja poznaję
Siebie, w obrazie złud mych widziadła.
To ja!... i złota syją się stopy
I błędą wszyscy przy mnie do koła,
I w drżące dłonie chyłą swe czota
I klną w rozpacz nieszczerne losy.
Jam pan! o płacicie — za złota blaski

Zakupię wszystkie wasze uśmiechy,
Wszystkie miłości lubej uśmiechy,
Cześć, stawę, przyjaźń, hołdy, oklaski.
Jam pan, pan wielki, możny, wspaniały
Czuję się sławnym, silnym, bogatym,
Mną nieszczęśliwym świat gardził cały,
Szczęśliwy, całym pogardzam światem.

Szczęśliwy! jęknie i mdłem spojrzeniem
Patrzy z rzępczą na wszystkie strony,
O stokroć biedny, stokroć szalony
Ten, kto szczęśliwy tylko marzeniem!
Stawa dół moich widmem zwadnicząc
Co mnie żywego w nogiły ciska,
Umęg i zginię i będę niczem,
I świat niepozna mego nazwiskal
Moje rozkosze... kęs chleba marny,
Który wprowdżtami boleści zleje,
Moje bogactwo—żywot ofiarny,
Za problem wszystkie moje nadzieje!
A któż tajemni zbadat mogiły,
A któż mi powie co w grobie cieśni?
Może proch tylko i trochę pleśni
I garść robactwa i wyziew zgny!
Wstałże trup z grobu by rzec ludzkości:
Z meczarui waszych róbćcie ofiarę
Płacicie za braci, gińcie za wiareg
A blask wam święty błysnie przystoście.
O gdyby powstał parskańby śmiechem
Zasłaniałby straszem, dziłkiem sztyrdstem
Nazwałby wiareg wieków oszczerstwem
I okrog szatem, modlitwą grzechem.
(Dalszy ciąg nastąpi.)

vraison St. Petersburg 1868 et Genève 1873. Recherches Historiques sur la ville de Trmno Bithynie. Paris 1864 et Heidelberg 1867.

„Ateneum“ za miesiąc Sierpień r. b. zawiera: I. O krytyce, napisał F. K. II. Powódz, Powieści Fryderyka Spielhagena, w skróceniu opowiedziana przez Wincentę Limanowską (c. d.) III. Pamflet Falkenberga, ustęp z dziejów krzyżackich, przez Michała Chilińskiego. IV. Myśl w czynie, studjum psychologiczne nad pracą, przez Józefa Deskura. V. Dwie elekcje, przez St. Ł. V. W kwestji taryfy przewozowej na kolejach żelaznych. VII. Sztuka na wystawie powszechnej w Paryżu. VIII. Towarzystwo Kredytowe ziemskie. Woioski przez stowarzyszonych na wyborach do Dyrekcji Głównej przedstawione, przez R. A. IX. Ogłoszenia.

Notatki astronomiczne.

L

Każdy z nas podziwiał nieraz przeloty gwiazd na niebie, mianując te gwiazdy spadającymi. Każdej nocy, mniej więcej ich należy liczyć. Do nocy odznaczających się największą ilością gwiazd spadających, należy noc Świętego Wawrzeńca (z 10-go na 11-ty sierpnia). Jutrzejszej wige nocy, z soboty na niedzielę, jeżeli aura dopisze, ujrzymy znacznie więcej niż kiedy indziej, przelatujące gwiazdy, które stanowią tak nazywany Rój sierpniowy, albo Prąd świętego Wawrzeńca, albo Łzy świętego Wawrzeńca.

II.

Trzy ciała niebieskie: słońce ziemia i księżyc odbywając, skutek wzajemnej przalności, prawidłowo biegi w niezmiernie przetrzeni świata, przyjmują w postępie czasu rozmaite względem siebie położenia, z których niektóre bardziej od innych odznaczają się, gdyż wyrażają zjawiska, które odrębnością swą powszechną bacność, rzecz można, wszystkich warstw społeczeństwa ludzkiego na siebie zwracają. Dzięki i oświecony, ubogi i bogaty, wszyscy zarówno oczy wlepiają w niebo. W nocy z przyszłego poniedziałku na wtorek (z 12-go na 13 sierpnia) trzy wzmiankowane ciała tak się ustawia, że ziemia znajdzie się między słońcem i księżycem, mając w jednej stronie (południowej) księżyc, a w drugiej (północnej) słońce, prawie na prostej linii, gdyż środek księżyca znajduje się nieco ku północy od przedłużenia linii prostej, łączącej środek ziemi ze środkiem słońca. Z takiego ugrupowania ciał wypadnie:

- 1) pełnia księżyca, gdyż księżyc blizszy niż nam swoim światłem, a blaskiem otrzymanem od słońca i w tym czasie, ta część powierzchni księżyca, którą my widzimy będziemy, będzie jednocześnie ku nam, jako widzów, i ku słońcu, jako światłodawcy, obróconą; gdyby więc nie nieprzeszkadzało, widzielibyśmy całą, bez wyjątku, tarczę światła księżyca, — zatem będzie to pełnia;
2) zaćmienie księżyca, bo ziemia zastąpi księżycowi słońce, cieniem swym zarysuje się na księżycu i po obrazie na świetnej tarczy księżyca, poznamy część figury ziemi.

Lecz teraz pytanie zachodzi, jakiego to rodzaju będzie zaćmienie: czy całkowite, czy częściowe? Gdyby środki trzech naszych ciał niebieskich znalazły się w owym czasie, zupełnie na linii prostej, mielibyśmy niechybnie całkowite zaćmienie księżyca, lecz gdy księżyc będzie się znajdował nieco ku północy, jak to wyżej powiedzieliśmy, to część północna tarczy księżyca niezostanie przez ziemię zastąpiona, — cień tylko pokryje część dolną, to jest południową i będzie zaćmienie częściowe dolne.

We wtorek, 12 sierpnia o godzinie 11 min. 55 wieczorem, czyli na 5 minut przed północą, od strony wschodnio-południowej, t. j. z lewej strony, nieco ku dołowi, zacznie się cień na tarczy księżyca pokazywać. Cień ta posuwając się wprawo, ku zachodowi, coraz to bardziej zwiększać się będzie, tak, że o godzinie 1 minut 20 po północy, a więc już 13-30, będzie największy, wyniesie nieco więcej nad 7 cali, co znaczy, że gdy średnicę tarczy księżyca dzielić na dwie równie symetryczne części, tak cień, jako i część blizszą, podzieliłobyśmy na dwanaście równych części, a takowe nazwalibyśmy, to takich prze-

szto 7 byłoby zajętych przez cień. Od tej pory cień, posuwająca się wciąż ku zachodowi, będzie zmniejszała się od strony lewej, czyli wschodniej i nakoniec zupełnie zjedzie z tarczy księżyca, odstawiając majestatyczny widok pełni, o godz. 2 min. 47. Zaćmienie będzie skończono, o którym będziemy mogli powiedzieć, że istniało 2 godziny 52 minuty.

Na zakończenie dodamy, że zaćmienie to, a zawsze, jeżeli pogoda sprzyjać będzie, będą mogli oglądać oprócz nas — kalizsan, i mieszkający całej Europy, Afryki, zachodniej Azji, południowej Ameryki i wschodniej części północnej Ameryki. T. J. W.

Przegląd polityczny.

Wiadomości z Bośni brzmią coraz mniej pokojowo, coraz mniej pomyślnie dla Austrii. Prócz Serajewa już i w Mostarze uorganizowało się formalne powstanie. W Banaluca raje i begowie przyjęli austrjaków zycielwie. W Serajewie atoli głośni agitatorzy Hładi Loja i Petranowicz zachęcają lud do walki z „najeźdźcami.“ Nawet kobiety mają w niej przyjąć udział. Będzie to powstanie nietylko mahometańskie, gdyż ludność greckiego obrządku zbiega się zewsząd na wzwanie Petranowicza. Bez rozlewu krwi z pewnością się nie obędzie.

Wybory niemieckie budzą wielkie zajęcie, a wypadły korzystnie dla partji klerykalnej w górnym Palatynacie reńskim.

Na skutek rozmowy Bismarka z nuncjuszem Masella, polecił Watykan przygotować instrukcje dla kleru pruskiego. Prawdopodobnie Ledóchowski wróci do swej diecezcji, do Poznania. Masella oczekiwany jest w Rzymie dla zdania ustnego raportu papieżowi.

Skrytobójca Nobiling wykonał w tych dniach wieczorem zamach samobójstwa. Kiedy dozorca więźniów i chorych Koch zakładał Nobilingowi nowy bandaż na głowę, ten ostatni wykradł mu z paczki małe nożycki. Koch wyszedłszy z celi więzionej obejrzał paczkę z instrumentami i dostrzegł brak nożycek. Zaraz więc powrócił do celi i przekonał się, że tymczasem Nobiling usiłował już rozciąć sobie żyłę pulsową. Krew płynęła obficie, ale ją zatabowano i niebezpieczeństwo minęło. Nobiling oświadczył, po wyjściu na jaw samobójczego zamachu, że dawno już byłby się zabił, gdyby nie to, że Koch pilnie go śledzi. Władza więzienna kazała natychmiast zaćmienie Nobilinga w ciężkie kajdany.

Telegramy.

Berlin, 4 sierpnia. Wczoraj odbyła się tu wydana ratyfikacji Berlińskiego traktatu pomiędzy pełnomocnikami Niemiec, Austro-Węgier, Francji, Wielkiej Brytanji i Rosji. Poset turecki powiadomił, iż Sultan ratyfikowania dopełnił i uznaje traktat ten za obowiązujący od tego dnia.

Wiedeń, 4 sierpnia. Od paru dni bawi tu inognito ex-cesarzowa Eugenia którą odwiedzili Cesarz, arcy-książę Albrecht i ks. Reuss. Eugenia zamieszkała w hotelu Imperial.

Na dwu lub trzy-tygodniowy pobyt przybył tu namiestnik Galicji hr. Alfred Potocski.

Wiedeń, 6 sierpnia. Z Mostaru donoszą, że wojska austriackie wczoraj o 6 ej godzinie po południu weszły tam bez oporu i uroczystie przyjęte zostały. Konsulowie Wusicz i Strentz przybyli do Metkowicz.

Następca tronu dziś ma przybyć do Cieplic z Prazi Czeskiej.

Rzym, 6 sierpnia. Kardynał Lucca nie chce przyjąć nominacji na sekretarza stanu przy stołcy Apostolskiej, polityka bowiem Franchi'ego nie zgadza się najzupełniej z jego sposobem myślenia. Prawdopodobnie sekretariat obejmie tymczasowo Jacobini, nuncjusz papieżki w Wiedniu.

Z Gdańska otrzymaliśmy następujące sprawozdanie tygodniowe z d. 5 sierpnia r. b.:

Powietrze mieliśmy dość ładne przy zimnej jednak temperaturze. Gospodarze zajęci obecnie sprzętem żyta. W Anglii powietrze było wprawdzie zmienne, pszenica jednak nie na tem nie ucierpiała; w południowej części tego kraju ży-

wo pszenicy już się też rozpoczęło, a rezultat takowego przedstawia się w korzystnym świetle. Tak ta okoliczność, jako też nadzwyczaj pomyślne wiadomości o tegorocznem tamtejszem żniwie pszenicy, przyczyniły się do tego, że usposobienie angielskich targów pszenicy i w tym tygodniu bardzo było spokojne. Angielskiej pszenicy dowieziono w tym tygodniu nieco więcej, a okoliczność ta dowodzi, że angielscy producenci, rachując na bogate żniwo, starają się swe dawniejsze zapasy nawet po terazniejszych tanich cenach wyprzedać.

London, tak w poniedziałek, jak w środę był przy niemiennych cenach nieczynny. Dowozy obcej pszenicy wynosiły tamże w zeszłym tygodniu 35,167 kw. w stosunku do 55,982 kw. poprzedniego tygodnia. Liverpool i Hull były niemiennie. Leith przy trudnej sprzedaży osiągnął ledwo ostatnie ceny. Nowy-Jork zożył ceny pszenicy o 7 c. p. buszel w skutek korzystnych widoków własnego żniwa. I Kalifornia liczy na bogate zbiory. Francja jedyna w braku własnego produktu zwrócić się musi z zakupami zboża do zagranicy. Usposobienie francuzkich targów pszenicy było z powodu tego state. Targi belgijskie miały ospałe usposobienie. Południowe Niemcy były bardzo spokojne ze względu oczekiwanych dowozów świeżej pszenicy. Austro-Węgry płaciły nieco gorsze ceny. Berlin początkowo zniżkowały i w ciągu tygodnia nie mógł się utrzymać w cenie.

Na naszym targu panowało w tym tygodniu gorsze usposobienie, jak w zeszłym, jakkolwiek znów o znacznej niższe nie może być mowy. W ogóle jednak zbywało naszym eksporterom na chęci kupna, do czego się głównie zagranica przychyliła; kupowano tylko lepsze gatunki; dowóz tychże był jednak nieznaczny.

Dowozy rossyjskiej pszenicy były bardzo małe; czerwone gatunki znajdowały też mało popytu po dość dobrych jednak cenach.

Żyto w dobrych i ciężkich krajowych gatunkach osiągało state ceny; poślednie zaś polskie gatunki znajdowały trudny pokup.

Rzepak dowieziono licznie, w skutek czego ceny tego artykułu, szczególnie w niezupełnie suchym gatunku, o kilka marek p. t. spadły.

Płacono: za wagi hol. fun. 2000 f. cel. za pud ros. mar. prus. Rs.

Table with market prices for various goods including wheat (Psz.), rye (Psz. jasnokolorowe), and oil (Rzepaku), listing prices in different currencies and units.

Aleksander Makowski i S-ka.

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU. Godzina 8 rano.

Meteorological data table for Kalisz, including columns for date (Dnia), month (Miesiąc), temperature (Temperatura), wind (Wiatr), and other weather-related metrics.

S Z A R A D A.

Pierwszych (wspak) strzeż się, bo mogą nieść zgubę
 Pierwsze (wspak), czwarte gdy pogodne, lubę.
 Drugi się z pierwszym znajduje w każdym drzewie,
 Trzeci i trzeci zwierzęta, któż nie wie?
 Trzeci i czwarte zazwyczaj w ogrodzie
 Drugie i czwarte dzisiaj już nie w modzie
 Trzeci i pierwszy (wspak) przekłętym bywa
 Wszystkie—z ochotą mało kto zazywa.

Znaczenie szarady, pomieszczonej w № 61-ym
Ku-fe-lek.

Ogłoszenia.

Młoda osoba

posiadająca język niemiecki, polski, początki rosyjskiego, ukształcona, a mogąca złożyć najlepsze zaświadczenia z kilkoletniego pobytu w domu obywatelskim z okolic Kalisza, poszukuje od 1 października r. b. miejsca do nauki i dozoru dzieci w wieku od lat 7. Bliższe szczegóły połączyć można od W. Peszke. 347

Zawiadamiam niniejszem Szanownych Rodziców, iż z upoważnienia Władzy Szkolnej przyjmuję

uczniów wyznania mojżeszowego na stancję

zapewniając przytem rodzicielską opiekę, przyzwolone utrzymanie i pomoc w naukach.

Zygmunt Hlasy

nauczyciel kaliskiej szkoły elementarnej
 ulica Wodna № 403.
 345-3-1

Potrzebny jest

UCZEN

do apteki w Turku, któryby skończył najmniej 5 klas. Pierwszeństwo mają znający język niemiecki. Bliższa wiadomość na miejscu. 343 2-1



Jest do sprzedania w Turku pod korzystnymi warunkami

zakład fabryczny mydła

z wszelkimi utoyskami. Bliższe szczegóły w księgarni p. Wartskiego. 348-3-1

Potrzebny jest zaraz na wieś na cały rok
młody człowiek,

który ukończył najmniej 5 klas w gimnazjum, dla przysposobienia 11-letniego chłopca, do 2-iej klasy. Bliższa wiadomość w ekspedycji „Kaliszanina“. 346-3-1



Poszukuje się
zdolnego ogrodowego

któryby zarazem pełnił obowiązki służącego. Bliższa wiadomość w hotelu Berlińskim p. Peszkego. 344 2 1

OSTRZEŻENIE.

Administracja dóbr Rychwał i Biata Królikowska zabrania wszelkie polowania na gruntach i lasach, do tychże dóbr należących, pod utratą broni, a winni pociągający będą do odpowiedzialności sądowej. 342 2-1



W m. Kaliszu, w rynku w domu „Sobolewa“ zwanym, są z wolnej woli każdego czasu do sprzedania

M E B L E

lustra, łózka, portjery, oraz inne ozdoby pokojowe z fabryki S.-Petersburgskich już używane. Bliższa wiadomość w kantorze hotelu Berlińskiego. 349-3-1

Poszukuje się do nabycia

200 młodych owiec

zdatnych do chowu, pokrytych średnicienką węg. Uprasza się o przesłanie wszelkich listów pod adresem p. Meissnera Rządcy w Orzeszkowie pod Uniejowem. 339-2-2

Zakład mój ZEGARMISTRZOWSKI

od lat 3 istniejący w do- stem do domu po-Ge- ma p. Saks przy placu bickich № 70 przy S-go Józefa, przenio ulicy Kanoniczkiej.

O czym zawiadamiając, mam honor polecić się nadal względem Sz. Publiczności miasta Kalisza i jego okolic.

Z szacunkiem
J. FAJTEK.

338-3-2

Niżej podpisany ma honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, że

zapis uczniów do Szkoły Realnej w Kaliszu,

na rok następný 1878/9, będzie otwarty dnia **19 sierpnia** r. b. w poniedziałek o godzinie 10 i skończony 24-go tegoż miesiąca; poczem nastąpi egzamina dodatkowe. Lekcje rozpoczną się 31 sierpnia.

Ażeby utafić wstęp do gimnazjum filologicznego tym z uczniów klas niższych Szkoły Realnej, którzy okażą chęć do tego, będzie im wykładany język łaciński na rok przyszły w godzinach po zaplanowych.

Kalisz d. 8 lipca 1878 r.

Edward Pawłowicz

Przełożony Szkoły Realnej w Kaliszu.
 288 5-4

Ostrzeżenie.

Postanowieniem ostatecznych syndyków upadłej massy Domu Handlowego pod firmą „Jablkowski, Radoliński, Skupiński i Spółka“ w Kaliszu z dnia 13/25 lipca r. b., polowanie na wszelką zwierzyń w dobrach wspólnika firmowego ś. p. R. Radolińskiego w r. b. zamkniętem zostało. Podaję zatem do wiadomości, że zarząd ekonomiczny dóbr Żelazkowa, Piątek-mały, Zerniki i Wygaulki, ściśle postanowienia tego przestrzegać będzie.

Kalisz dnia 18/30 lipca 1878 r.

Józef Kryński

Syndyk-Administrator.
 332-3-2

Uzyskawszy pozwolenie W-go Dyrektora Gimnazjum Kaliskiego, zawiadamiam szan. Rodziców Opiekunów, iż mam zamiar

przyjąć 2-ch uczniów na stancję

zapewniając im rodzicielską opiekę i utrzymanie przyzwolone.

Prócz tego na każde rodziców żądanie, Lekcje na skrzypcach i fortepianie.

J. Malincki,

nauczyciel muzyki w Kaliszu, ulica Babina, dom Przechackiego.
 331-3-2

Do wydzierżawienia: stajnie, wozownie i spichrze

do zboża lub innych potrzeb. Wiadomość w ekspedycji „Kaliszanina.“ 299-6-6

W boru Cekowskim, przy samej szossie odbywa się codziennie sprzedaż DRZEWA

buldulowego i materiałów drzewnych w różnych rozmiarach, w najlepszym gatunku, oraz drzewa opałowego suchego na miarę dużą czyli refską, po cenach umiarkowanych. Jako zaś najtańszy materiał opałowy zalecają się tamże siągi pieńkowe po rs. 2 k. 70 za sążeń półkubiczny dużej miary. 333-8-3

Kurs Giełdy warszawskiej.

Dnia 7 sierpnia 1878 r.

Monety i papiery.	żądano [płacono	
	Ruble i kopiejki	
Pół-Imperjały rosyjskie	—	1 90
Marki państwa Niemiec.	—	47
4% Listy zast. 3 okresu serii I. III.	100	—
5% „ „ nowe z r. 1869 duże	99 85	95 55
„ „ „ „ „ małe	—	—
Listy Likwidacyjne za rs. 100	88 70	88 30
Bilety Banku Cesarstwa serii I. II. III.	97	—
Nowa rosyjska. pożyczka premjo. 1864	236	—
„ „ „ „ „ „ 1866	336	—
Akcie Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	31	—
„ „ „ „ „ „ Warsz.-Bydgoskiej	—	23 1/2
„ „ „ „ „ „ Głów. Tow. Roa. Drog Żelaz.	—	131
„ „ „ „ „ „ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespola	—	—
„ „ „ „ „ „ Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiej	—	113 50
„ „ „ „ „ „ Akcie Kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	—	—
„ „ „ „ „ „ 50% Listy Zastawne Rosyjskie	—	—
„ „ „ „ „ „ Pożyczka Wschodnia	—	—

Wartość kup. bież. od L. Z. starych k. 51		
„ „ „ „ „ „ nowych „ 63		
„ „ „ „ „ „ Likwida. „ k. 74		

W e k s e l e.

Berlin: a vista z krót. term. 300 m.	141	60	—
London: 1 funt sterling 3 m.	9	55	—
Paryż: Weksel 2 m za 300 franków	114	90	—
Wiedeń: Weksel 8 dni za 150 f.	123	50	—
Moskwa: 100 r. 1 m.	—	—	—
Petersburg: 100 r. 3 m.	—	—	—
„ „ „ „ „ „ a vista	—	—	—



W ogródku Warszawskim przy ulicy Józefinej

dziś

i jutro

ostatnie dwa

WIELKIE PRZEDSTAWIENIA

towarzystwa szansonetek, baletnic i sztuk akrobatycznych

E. Labersweilera
 (zwanego Laveriell)

Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem. Wejście kop. 15 od osoby. Numerowane kop. 35. Dzieci kop. 10. 338

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o n c a				D n i a				K o s z y c y c a			
	Wschód		Zachód		Długość		Ubytko		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
9 Sierpnia	4	36 r.	7	35 w	14	59	1	39				
10 „	4	37	7	33	14	56	1	42			0	17 w.
11 „	4	39	7	31	14	52	1	46	we	dnie	2	20 „
12 „	4	41	7	29	14	48	1	50			3	27 „